

Komisja Historyczna TPW, 21 lutego 2014
- poświęcona działalności w TPW
**Bożenny NIEMIEROWSKIEJ –
SZCZEPAŃCZYK**
oraz historii Banku Handlowego



Spotkanie w siedzibie TPW odbyło się, chociaż bardzo brakowało Dostojnej Jubilatki

Było to Jubileuszowe spotkanie zasłużonej działaczki TPW, autorki wielu prac, członkini Komisji Historycznej TPW Pani Bożenny **NIEMIEROWSKIEJ – SZCZEPAŃCZYK** (ur. 1925), która 6 lutego wkroczyła w 90-ty rok życia. Niestety, nagła niedyspozycja sprawiła, że tuż przed spotkaniem dowiedzieliśmy się, że nasza Jubilatka nie będzie w nim uczestniczyć. Spotkanie jednak się odbyło, uczestniczyły w nim jako specjálni goście: p. Grażyna Gozdecka, długoletnia prezes Oddziału Sadyba - Wilanów, dyrektor Szkoły Podstawowej 115 na Sadybie, oraz doc. Maria Chruściewowa, lekarz – kardiolog, pasjonująca się ge-

neologią (autorka publikacji na ten temat), obie zaprzyjaźnione z p. Szczepańczykową.

Uroczysty charakter spotkania podkreśliły bukiety kwiatów dla Jubilatki, m.in. od Prezes TPW – Beaty Michalec (kwiaty zostały Jubilatce po spotkaniu dostarczone).

Głównym tematem spotkania była działalność i osiągnięcia Jubilatki, a także jej wspomnienia o początkach TPW. Ponieważ Jubilatka z zawodu jest bankowcem i pracowała w historycznym Banku Handlowym, założonym przez Kronenberga, część spotkania poświęcona była temu Bankowi

(p. Szczepańczyk udzieliła kilku wywiadów wspomnieniowych związanych z historią Banku w czasach, gdy tam pracowała od 1948 do 1974 roku i organizowała uroczystości stulecia Banku w 1970 roku).

Na wstępie – prowadząca zebranie Przewodnicząca Komisji Historycznej Barbara Petrozolin-Skowrońska zaprezentowała sylwetkę Pani Bożenny NIEMIEROWSKIEJ –SZCZEPAŃCZYK, (co ułatwiła jej odpowiedź na ankietę biograficzną inicjowaną przez Komisję Historyczną).

A oto informacje biograficzne o naszej Jubilatce



Bohaterka relacji we własnym mieszkaniu w ulubionym fotelu

Bożenna Niemierowska-Szczepańczyk, ur. 6 II 1925 w Łodzi. Ojciec pochodził z warszawskiej rodziny Niemierowskich (w XIX w. rodzina mieszkała przy ul. Orlej, a w XX w. na Starym Mieście). Dziadek był powstańcem 1863 i literatem (zob. Encyklopedia Orgelbranda). Matka (z domu Zimowska) pochodziła z Łodzi.



Dyplom dla Bożenny Szczepańczyk, potwierdzający przyznanie odznaki „Zasłużony dla Banku Handlowego S.A. w Warszawie”



Certyfikat potwierdzający przyznanie naszej Jubilatce godności Członka Honorowego Towarzystwa Przyjaciół Warszawy

B. N. ukończyła szkołę im. Stowarzyszenia Rodziny Wojskowej, następnie Gimnazjum i Liceum Zofii Pętkowskiej i Wiktorii Macińskiej w Łodzi. Od 1937 należała do ZHP. Gdy wybuchła wojna miała lat 15. W latach 1941-1944 pracowała w leśnictwie Białaczów (nadleśnictwo Opoczno). Tu uczęszczała też na tajne komplety. Podczas okupacji niemieckiej należała do AK - Oddział Łódź (placówka Kedywu i Lotniczy Oddział Partyzancki Henryka – na Ziemi Opoczyńskiej). Więziona była w obozie koncentracyjnym Lager Gliksman w Łodzi (Łąkowa 9). Po wojnie 1946-48 studiowała na wydziale prawno-ekonomicznym Uniwersytetu Łódzkiego. W 1948 wyszła za mąż za Andrzeja Szczepańczyka, przedwojennego mieszkańca Warszawy i razem przenieśli się do Warszawy. W latach 1948-1974 pracowała jako specjalista ds. kredytowo – pieniężnych w Centrali Banku Handlowego S.A. w Warszawie; (w swoim wspomnieniu pisze jak pomogła zalegalizować przez bank pieniądze prof. Lorenza, otrzymane na odbudowę Zamku Królewskiego od Polonii, gdy był za granicą). Doksztalała się w Studium Podyplomowym nt. dobrej organizacji pracy. Równoległe z pracą, a następnie już na rencie (przeszła na rentę inwalidzką 1974 w związku z utratą wzroku 98%) intensywnie pracowała społecznie; była też autorką licznych publikacji, głównie wspomnieniowych.

W latach 1948-74 działała w Związku Zawodowym Bankowców (potem Finansowców); 1963-75 w Radzie Osiedlowej na Sadybie, od 1966 w TPW Oddział Wilanów (potem Sadyba –Wilanów) - prezes 1973-1976, następnie wiceprezes, członek Zarządu, przewodnicząca Komisji Historycznej Oddziału, członek Komisji Historycznej przy ZG TPW.

Odznaczona została m.in. Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim, Odznaką Akcji „Burza”, Odznakami - za Zasługi dla Warszawy, za Zasługi dla Banku Handlowego i in. Jest członkiem m.in. Towarzystwa im. Fryderyka Chopina, melomanką, była uczestniczką wszystkich przesłuchań Kon-

kursów Chopinowskich w Warszawie, a na spotkaniu Komisji Historycznej (w grudniu 2010) omawiała historię tych konkursów, oraz podsumowała Obchody Roku Chopinowskiego.

Przewodnicząca Komisji Historycznej – zwróciła też uwagę na cechy charakteru Jubilatki: solidność, pracowitość, terminowość, punktualność.

Przykładem tego była odpowiedź na ankietę biograficzną na podstawie, której ten zyciorys został tu przedstawiony. Stąd na marginesie głównego tematu zebrania wywiązała się dyskusja nt. **biografistyki działaczy TPW.** Przewodnicząca Komisji przypomniawszy, że Komisja Historyczna już przed kilku laty rozpoczęła tę pracę. Dr Maria Leska była inicjatorką ankiety biograficznej skierowanej do wszystkich członków TPW, a szczególnie tych, którzy wyróżniają się dokonaniem w swojej działalności. Ankieta była przedyskutowana na zebraniu Komisji Historycznej i przekazana Zarządowi Głównemu. Odpowiedział na nią tylko Oddział Sadyba-Wilanów (ściślej w imieniu Oddziału Bożenna Szczepańczykowa – jako przewodnicząca Komisji Historycznej w Oddziale) i w ten sposób uzyskaliśmy informację biograficzną dotyczącą pięciu zasłużonych działaczy, w tym trzech nieżyjących.

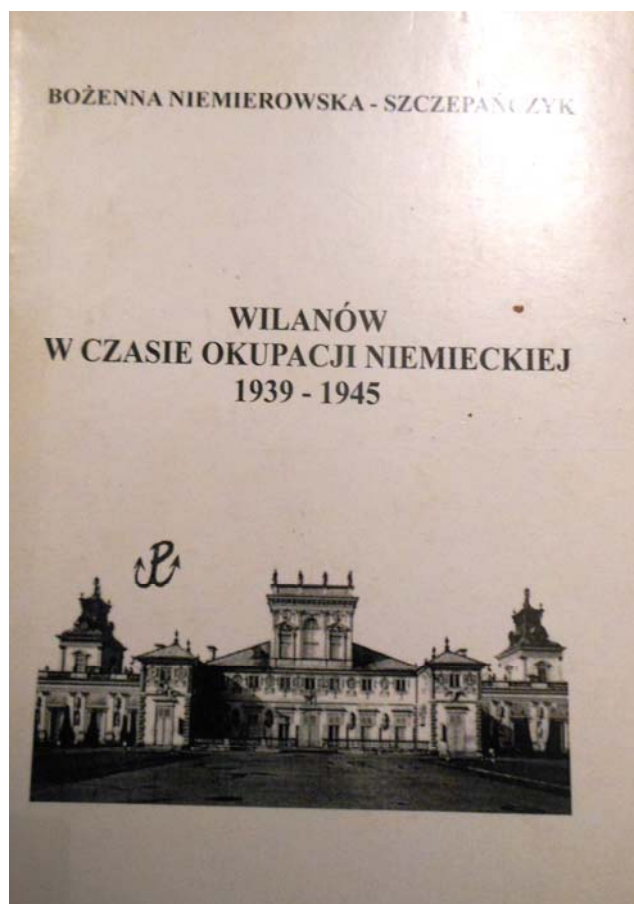
Prezes TPW Beata Michalec podniosła sprawę **pamięci szczególnie o zasłużonych działaczach TPW już nieżyjących;** uznała, że Komisja Historyczna tym tematem przede wszystkim powinna się zająć. Barbara Petrozolin-Skowrońska, nie negując wagi tematu, wskazała na znaczne trudności w dostarczeniu do materiałów, choć oczywiście to co się da postaramy się zrobić (tu swoją gotowość udziału w takich pracach zgłosił Jan Berger). Podkreśliła jednak, że przede wszystkim trzeba zbierać materiały od osób żyjących, może właśnie tych starszych i dobrze by było – przynajmniej to co już zrobione – publikować w Słowniku Biogra-

ficznym działaczy TPW, a taki słownik uruchomić jako dział na naszej stronie www. (Tę wymianę zdań należy traktować jako wstęp do potrzebnej dyskusji, która należy kontynuować na zebraniu Zarządu Głównego).

Drugą ważną poruszoną sprawą jest zbieranie i spisywanie wspomnień o pierwszych latach TPW - to też mogłoby być akcją, do której np. można wciągnąć młodzież (wywiady – i jakiś związany z tym konkurs) i to też jest tematem do omówienia na spotkaniu Zarządu Głównego (bo przecież też na www naszego Towarzystwa – mógłby być dział wspomnień!).

A oto przykład takiego wspomnienia napisanego przez Bożenę Niemierowska-Szczepańczyk, (przepisanego przez Elżbietę Gliszczyńską i odczytanego przez nią na tym spotkaniu).

Moje zainteresowanie Warszawą datuje się już od lat dzieciennych. Uczęszczałam w Łodzi do szkoły (...) gdzie kultywowano rocznice powstań warszawskich, Olszynki Grochowskiej, I wojny światowej, a my - młodzież, występowałyśmy w kasynach oficerskich z przedstawieniami o tych historycznych wydarzeniach. Drugim faktem była rodzina mojego Dziadka - warszawiaka - Andrzeja Kazimierza z siedmioma synami, z których dwóch osiadło w Warszawie, a trzech w Łodzi. Ojciec mój często jeździł do Warszawy w odwiedziny do braci i do lekarzy, u których się leczył. Pamiętam torpedę jeżdzącą z Łodzi do Warszawy półtorej godziny (pasażer płacił 6 zł - koszt pary buciaków). Po powrocie Ojciec opowiadał wrażenia warszawskie. Trzeci fakt to moja praca - w latach późniejszych - w Banku Handlowym SA w Warszawie (założonym w 1870 roku przez barona Kronenberga) - od 1948 roku. Pierwszym po wojnie dyrektorem naczelnym tego banku był mgr Henryk Czarnecki, warszawiak, członek Towarzystwa Przyjaciół Starej Warszawy w okresie międzywojennym, mieszkaniec Mokotowa. Wciągnął mnie na protokolanta do Komitetu Odbudowy gmachu banku po wojnie. Tam poz-



Publikacje B. Niemierowskiej-Szczepańczyk

znałam szereg osób, które przeżyły wojnę i wróciły do Warszawy, zwłaszcza architektki (m.in. Mączyński - autor domów Wedla).

O powołaniu i powstaniu Towarzystwa Przyjaciół Warszawy dowiedziałam się od uczestników pierwszego posiedzenia tego Towarzystwa - od prof. Stanisława Lorentza, wieloletniego dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie. Treści pierwszego statutu tego Towarzystwa nie znam i nie wiem, czy było to reaktywowanie starego Towarzystwa Przyjaciół Starej Warszawy czy powołanie nowego. W tym posiedzeniu brali udział: prof. Michałowski pseudonim "Ojciec" (AK), inż. arch. Jankowski - cichociemny, pseudonim "Agaton", dr Józef Kazimierski - dyrektor archiwum państwowego m.st. Warszawy, Karolina Beylin - pisarka, red. Jerzy Waldorff i kilku profesorów wyższych uczelni warszawskich oraz dyrektorzy muzeów. Sekretarzem została p. Maria Krowacka. Miała do pomocy dwie osoby - p. Zofię Tymińską i panią, której nazwiska nie pamiętam, która zajmowała się finansami i księgowością. Z niektórymi z w/w osób spotykałam się po 1966 roku z ramienia oddziału PW, najpierw "Sadyba", a później "Sadyba-Wilanów", po włączeniu Wilanowa do naszego oddziału. W owych czasach przede wszystkim działały trzy komisje:

1) młodzieżowa (dla kształcenia wiedzy o Warszawie). Nazwiska przewodniczącego nie pamiętam, ale członkiem tej komisji była ś.p. Wanda Turowska, patronka szkoły nr 115 na Sadybie, wieloletnia kierowniczka tej szkoły i nauczycielka.

2) historyczna, w której m.in. działał dyrektor Muzeum Wilanowa Wojciech Fijałkowski. Prowadził on ciekawe gawędy na terenie całej Warszawy o patronach ulic warszawskich.

3) dotyczącą zabytków Warszawy i ich ratowania. W tej komisji działał ś.p. Witold Strauss, członek ZG Tow. Przyjaciół Zabytków Warszawy. Ponadto w pierwszym okresie członkowie komisji historycznych z oddziałów spotykali się dla przeglądu doku-

mentów historycznych varsavianistów w celu "Sadyba-Wilanów" uczestniczyła mgr historii Ligia Sopoćko - nauczycielka szkoły nr 115.

W miarę upływu czasu powstawały oddziały i koła TPW, a zakres działalności rozszerzył się i po I dziesięcioleciu działalności czyli w 1973 roku na walnym zjeździe Towarzystwa, które odbywało się w sali Białej Pałacu Wilanowskiego, ze sprawozdań prezesów oddziałów wynikało, że do w/w komisji dołączyły komisja imprezowa kultywującą historię Warszawy (we wszystkich oddziałach).

W zakresie działalności tej komisji m.in. włączono działalność odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. Oddziały, podczas swoich imprez, zbierały pieniądze do puszek na odbudowę Zamku. Jedna wielka puszka stała na Pl. Zamkowym, gdzie przechodnie i turyści wrzucali datki. Biura Komisji Odbudowy Zamku mieściły się m.in. w pokoju przy Pl. Zamkowym 10. Tam przywoziliśmy zebrane na odbudowę Zamku datki. Pamiętam jedno posiedzenie Komisji Odbudowy w Pałacu Wilanowskim, bezpośrednio po powrocie prof. Lorentza z podróży i odwiedzin w ośrodkach polonijnych w krajach kapitalistycznych. Był bardzo zakłopotany, co zrobić z pieniędzmi, które Polacy na obczyźnie masowo wkładali mu do kieszeni garnituru a nawet do butów. Dyr. Fijałkowski zwrócił się do mnie jako pracownika Banku Handlowego o pomoc w załatwieniu formalności dewizowych dotyczących tych pieniędzy. Sprawę tę szybko załatwiłam. Był też w Pałacu Wilanowskim wyśmienity film sporządzony przez prof. Lorentza o ratowaniu fragmentów Zamku z pożogi wojennej jak i o projektach jego odbudowy. Na tym zjeździe 10-lecia TPW, podczas którego składano sprawozdanie z działalności oddziału "Sadyba-Wilanów" (jako prezes tego oddziału) spotkała mnie miła niespodzianka, bowiem po mnie wystąpił z Mokotowa b. dyrektor Banku Handlowego mgr Henryk Czarnecki z początkowymi słowami: "a jednak wywołałem zainteresowanie u koleżanki z B.H.!..." W międzyczasie prof. Lorentz powołał Komitet Opieki nad Powązkami i powierzył przewodnictwo śp. red. Waldorffowi, którego

imieniem obecnie nazwany jest Komitet. Inne akcje ZG to było m.in. fundowanie tablic pamiątkowych o ofiarności warszawiaków w II wojnie światowej oraz umieszczenie tabliczek na początku i u wylotu ulic z nazwami przedwojennymi tych ulic. W latach 80-tych, po 39 latach pracy dyrektora w Muzeum Narodowym pożegnaliśmy na zawsze Profesora na cmentarzu ewangelicko-augsburskim.

Prezesem Zarządu Głównego został Lech Królikowski. Sekretariat po pani Aleksandrze Więcek przejęła komisję historyczną - Jolanta Kolczyńska, funkcję skarbnika Krystyna Ciechanowska, komisję rewizyjną - mgr Alicja Lutostańska.

O ile TPW w okresie powstania do śmierci Prof. Lorentza otrzymywało dotacje z wydziału kultury Stoł. Rady Narodowej, o tyle w latach 90-tych i następnych Towarzystwo tych dotacji było pozbawione.

Na zakończenie pragnę dorzucić, ze inicjatywę śp. prezydenta Starzyńskiego o "Warszawie w kwiatach" Towarzystwo podjęło i do dnia dzisiejszego ją realizuje przez 30 lat.

O historii Oddziału Sadyba-Wilanów mówiła przede wszystkim Grażyna Gozdecka; osiągnięciem Oddziału są publikacje, do których powstania przyczyniła się Bożenna Szczepańczykowa, podsumowujące działalność Oddziału (na spotkaniu publikacje te zostały zaprezentowane). Niestety zabrakło osobistych wspomnień Jubilatki.



Pani Bożenna została odznaczona przez Prezydenta Rzeczypospolitej Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Źródło:

<http://pajpress.com.pl/top/artykuly/2009/33/>

Ponieważ drugim tematem był Bank Handlowy – przewodnicząca Komisji przypominała podstawowe fakty.

Został założony w 1870. Inicjatorem był finansista Leopold Kronenberg (1812-1878). Jest jednym z najstarszych banków w Polsce i w Europie. Pierwszym prezesem banku był Józef Zamoyski. Już w 1872 bank posiadał filie i oddziały w Petersburgu, Moskwie, Berlinie, Gdańsku, Szczecinie i Łodzi oraz przedstawicielstwa we Włocławku, Płocku, Grójcu, Guzowie, Lublinie i Rawie Mazowieckiej. W następnych latach oddziały otwierano w kolejnych miastach, tym w Łodzi i Sosnowcu (1895), Częstochowie (1897), Lublinie (1898) i Kaliszu (1898). W pierwszych latach XX wieku Bank Handlowy był największym prywatnym bankiem na ziemiach polskich i jednym z niewielu prowadzących obsługę finansową handlu z Rosją i Europą Zachodnią. W okresie tym obroty banku wahały się na poziomie 2 mld rubli co było sumą większą od ówczesnego budżetu Imperium Rosyjskiego. Bank wniósł znaczący wkład w budowę sieci kolejowej i ważnych zakładów przemysłowych na terenie Królestwa Polskiego. Bank nie przerwał swojej działalności w okresie obu wojen światowych jedynie ograniczając działalność. W czasie II wojny światowej oddziały banku na terenach włączonych do Rzeszy zostały zlikwidowane, zaś te na terenie Generalnego Gubernatorstwa działały pod ścisłą kontrolą władz okupacyjnych. Reaktywowany w 1945, bank początkowo obsługiwał prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe oraz niektóre spółdzielnie. Jako jeden z trzech banków uniknął po wojnie formalnej nacjonalizacji. Poddany został jednak kontroli rządowego komisarza a państwo przejęło znaczącą ilość akcji. W okresie istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej był jednym z dwóch banków (obok Pekao S.A.), działających w formie spółki akcyjnej. Po 1945 Bank Handlowy został głównym polskim korespondentem banków zagranicznych, a w 1964 uzyskał oficjalnie monopol na obsługę transakcji polskiego handlu zagranicznego. Spowodowało to w konsekwencji zbudowanie największej spośród ówczesnych polskich instytucji finansowych sieci banków korespondentów, otwarcie oddziału w Londynie, przedstawicielstw zagranicznych w Nowym Jorku, Moskwie, Belgradzie, Rzymie i Berlinie oraz afiliacji w Wiedniu, Luksemburgu i Frankfurtu. Po 1989 bank stracił uprzywilejowaną pozycję

w handlu zagranicznym, a w 1997 dokonano prywatyzacji banku – ale to już nie dotyczyło pracy naszej Jubilatki.

Planowaliśmy, że w tym właśnie miejscu oddamy głos Jubilatce, ale – skoro obchodzi już swój Jubileusz zaocznie – możemy sięgnąć do wywiadu, którego udzieliła 4 lutego 2013 roku Łukaszowi Wileńskiemu. Wywiad zawiera m.in. historię uroczystości jubileuszowej – stulecia Banku Handlowego, Handlowego wypadła oczywiście 1970 r. Scenariusz uroczystości przygotowała Bożenna Szczepańczykowa z siostrą Or-Ota Jadwigą, która też pracowała a Banku Handlowym. Historia Banku była... wierszowana! Obowiązywały stroje nawiązujące do epoki w której Bank powstał. Pani Bożenna wspominała:

„Zrobiliśmy z tego wielką hecę. Bardzo ładnie wypadł np. wiersz Paweł i Gaweł, bo księgowy na drugim piętrze, a na pierwszym Jan Gaiser, więc Paweł i Gaweł bo oni ciągle, wie pan, zadzierali ze sobą. To było wesołe (...)

Była muzyka Chopina i Marsz Mendelsona (bo wkrótce po uroczystości odbył się autentyczny ślub pracowników Banku, w którym uczestniczono). Był przedstawiciel CAF-u.

Te zdjęcia – mówiła swemu rozmówcy Pani Bożenna – gdyby pan je wyjął z archiwum, zobaczyłby pan jak ludzie siedzieli zapatrzeni, byli oczarowani tym wszystkim. Nikt słowem się nie odezwał, tylko krzyczeli „autora, autora!” na końcu. Potem ja się ubrałam w zwykłą sukienkę, bo byłam w długiej, z diademem”.

Trudno powiedzieć, czy akurat ten fragment wspomnień wybrałaby Jubilatka, by nam go przedstawić, ale – chcieliśmy Ją widzieć taką właśnie jak podczas stulecia Banku Handlowego: w długiej sukni i z diademem ! Nie tylko zasadniczą, obowiązkową i poważną jak zwykle, elegancką starszą Panią, lecz także dowcipną i wesołą, wciąż młodą duchem!

Niestety towarzyszącą spotkaniu wystawą swoich najważniejszych publikacji z okazji Jubileuszu miała się zająć sama Jubilatka, więc taka wystawa nie towarzyszyła spotkaniu, ale prezentujemy powyżej kilka okładek tych publikacji.

Kilka dni po spotkaniu Komisji Historycznej, który dedykowaliśmy Bożennie Niemierowskiej-Szczepańczykowej odwiedziłyśmy dostojną Jubilatkę w jej mieszkaniu w Domu Bankowca w pobliżu Placu Unii Lubelskiej.

Poza serdeczną pogawędką naszym celem było zaznajomienie Bohaterki jubileuszu z przygotowanym na stronę internetową tekstem (autorka Barbara Petrozolin Skowrońska) i ewentualne wniesienie poprawek oraz wzbogacenie serwisu fotograficznego przez Halinę Niemiec (niżej zdjęcia z wizyty).



Przekazałyśmy też najlepsze życzenia od wszystkich członków Komisji Historycznej.

ZDROWIA I SIŁ DLA DALSZEJ DZIAŁALNOŚCI, ZADOWOLENIA Z DOKONAŃ I WCIAŻ OWOCNEGO ŻYCIA, WIELE PRZYJAŹNI I SERDECZNOŚCI ŻYCZYMY PANI BOŻENNIE!

(tekst BPS, opracowanie Halina Niemiec)